

Długość transkrybowanego pliku w minutach	99	1 2
Data wykonania transkrypcji	20.09.2023	3
Liczba znaków ze spacjami	61 413	4 5

6 BNI_25_L_Maniek_nagranie

7 [omawianie kwestii technicznych]

8 **Jacek Burski:** Dobra, panie Mańku, to trochę tak zaczynając i też tak jak tam wprowadzałem, no
9 **takie pierwsze pytanie to jest właściwie taka prośba, żeby pan mi opowiedział swoją historię od**
10 **takiego momentu, który pan najdalej pamięta, aż do dzisiaj.**

11 **Maniek:** Od momentu, który najdalej pamiętam. No tak myślę, że jakieś... Ile mogłem mieć? Pięc,
12 sześć lat. Wcześniej to tak nie bardzo, ale... Urodziłem się we D.. Jestem najstarszym z rodzeństwa,
13 mam jeszcze siostrę. Tato był pracownikiem... Odkąd pamiętam, no to tato pracował zawsze gdzieś
14 tam na jakichś kontraktach zagranicznych, budowlanych, no a mama pracowała gdzieś tam trochę
15 w... Znaczą, najpierw gdzieś tam w stoczni, potem w Ruchu w szkole. No to do szkoły podstawowej
16 chodziłem tam, gdzie mama mnie zapisała, czyli do siebie, żeby jej było łatwiej z wożeniem.
17 Skończyłem podstawówkę, liceum i próbowałem studiować. Można powiedzieć, że skończyłem cztery
18 lata studiów, wszystkie cztery na pierwszym roku na czterech różnych uczelniach. Trochę
19 próbowałem tego, trochę tego, trochę tego, ale nic mnie nie zainteresowało. Ani po śladach ojca, ani
20 po śladach mamy, ani po tym, co sobie sam wymyśliłem. No i gdzieś tam się zatrudniłem na jakąś
21 dorywczą pracę wakacyjną. Potem przez przypadek trafiłem do tak zwanego show-biznesu, gdzie
22 było show, nie było biznesu bardziej. No i właśnie wtedy porzuciłem studiowanie, poznałem żonę w
23 jakiejś tam pracy związanej z jakimiś tam produkcjami filmowymi. No byliśmy przez ileś tam lat parą,
24 potem doszło w końcu do zaręczyn. No to wzięliśmy ślub i potem... Jezus, Maria, który to był rok?
25 2010 rok. Tak. Cóрка jest jedenastym, to pamiętam jeszcze [śmiech]. I potem co? No urodziło się
26 pierwsze dziecko, cóрка, potem sześć lat później urodził się syn. W międzyczasie życie mi się
27 wywróciło, jak dla mnie do góry nogami, gdyż żona wymyśliła przeprowadzkę do swoich rodziców. No
28 tu we Wrocławiu, mieszkając, no to albo wynajmowaliśmy mieszkanie, potem straciłem tak jakby

29 stałe źródło dochodu. Mam podpisaną umowę z taką firmą, ja miałem stałą po prostu robotę u nich,
30 no ale w pewnym momencie straciłem to źródło dochodów, bo się robota skończyła. No i takie było
31 trochę kombinowania, trochę tego. Wiadomo, jak, że tak powiem, płacą w niektórych... Terminowość
32 płatności. Tu trochę brakowało, tu trochę brakowało, no i żona stwierdziła, że nie będziemy
33 wynajmować. Próbowaliśmy mieszkać z moimi rodzicami w jednym mieszkaniu, ale to... Chociażby
34 może było pięć pokoi, no to jakoś tak. No i w pewnym momencie żona... A i ja też zrezygnowałem z
35 tej branży tak zwanej show-biznesowej, no i poszedłem do pracy jako kierowca, bo już miałem
36 zrobione prawo jazdy, które było mi potrzebne do zadań związanych z tą pracą w show-biznesie.
37 Zatrudniłem się jako kierowca, no a żona w pewnym momencie stwierdziła, że się przeprowadzamy
38 do jej rodziców, no i musiałem zmienić całe swoje przyzwyczajenia, no wszystko. No przewróciło mi
39 się po prostu do góry nogami wszystko. Bo przeprowadziłem się z dużego miasta na wieś. No nie było
40 to jakieś tam dla mnie obce miejsce, no bo tam, zanim żeśmy się poznali, no to tam z pięć, czy sześć
41 lat przyjeżdżałem. Znaczy, jak żeśmy się poznali, to pięć, czy sześć lat przyjeżdżałem do tak zwanych
42 teściów przyszłych, potem już normalnych. No i tam zaczęła się moja przygoda z transportem tak
43 zwanym międzynarodowym. Przeprowadziliśmy się tam sześć lat temu. Teraz będzie szósty rok. W
44 zasadzie, no taka historia z życia mojego. Nic w moim życiu się takiego istotnego nie wydarzyło, czy
45 tam dramatycznego, że...

46 **JB: A panie Mariuszu... Znaczy, wie pan, to jest jeszcze do ustalenia, czy się nie wydarzyło. [śmiech]**

47 **Maniek:** [śmiech] Domyślam się, ale w moim... Nic tam takiego ciekawego nie ma.

48 **JB: No ja zaraz tutaj podpytuję.**

49 **Maniek:** No myślę, że tak. Że to w trakcie rozmowy wyjdzie, no bo zresztą wolę tak, niż tak
50 opowiadać, bo ja nie lubię opowiadać.

51 **JB: Tak?**

52 **Maniek:** Lepiej mi się na przykład rozmawia w trakcie jakichś tam pytań.

53 **JB: Trochę pan opowiedział, jest się o co zaczepić. Dobra, chciałem się spytać trochę o... Zanim
54 przejdę do pana, to ja się chciałam spytać trochę o rodziców dokładniej, bo powiedział pan, że tata
55 jeździł na kontrakty takie zagraniczne, rozumiem?**

56 **Maniek:** Tak.

57 **JB: Ale ojciec był budowląncem w takim... Bo tak zrozumiałem, że był...**

58 **Maniek:** Znaczy, nie. Ojciec był, że tak powiem budował... To były budowlane kontrakty, bo on
59 pracował... No skończył Politechnikę Wrocławską. Był inżynierem, skończył wydział mechaniczno-
60 energetyczny, chłodnictwo i klimatyzację, czy jakoś tak. Znaczy, chłodnictwo, czy coś takiego to wtedy
61 było. A nie wiem w jaki sposób, chyba że on jeszcze skończył jakąś politechnikę w Gliwicach, wiem, że
62 na wydziale... No dwie uczelnie skończył. Na jakimś wydziale budowlanym, bo też był inżynierem. No
63 ojciec był raczej kierownikiem kontraktów niż takim zwykłym pracownikiem.

64 **JB: No właśnie o to trochę mi chodziło, co on robił dokładniej tam na tych wyjazdach.**

65 **Maniek:** On był raczej kierownikiem.

66 **JB: A jakie to były czasy? Takie w sensie lata mniej więcej.**

67 **Maniek:** No to lata były... Kiedy? No to jeszcze była głęboka komuna. Znaczy, no po stanie wojennym
68 na pewno, bo pamiętam. Chociaż ojciec mógł być dużo wcześniej już na...

69 **JB: Okej. A pan jest rocznik który?**

70 **Maniek:** Ja jestem 81 rocznik.

71 **JB: Dobra. A powiedział pan o mamie, że... Tam takie trzy rzeczy pan wymienił. Stocznia, co mnie**
72 **zadziwiło.**

73 **Maniek:** No to była stocznia we Wrocławiu rzeczna.

74 **JB: Aha, czyli taka rzeczna?**

75 **Maniek:** Rieczna, tak. Tu we Wrocławiu. Mama tam raczej pracownikiem biurowym była.

76 **JB: No właśnie chciałem dopytać, co robiła.**

77 **Maniek:** Tu potem w ruchu też gdzieś tam w zarządzie, w biurze, no i w szkole w sekretariacie
78 pracowała.

79 **JB: Okej, dobra. I powiedział pan, że ma pan siostrę?**

80 **Maniek:** Mam.

81 **JB: Ile lat jest młodsza?**

82 **Maniek:** Trzy.

83 **JB: W ogóle, jak pan wspomina dzieciństwo?**

84 **Maniek:** Przyjemnie.

85 **JB: Taki czas też różnych zmian.**

86 **Maniek:** No, ale nie mam jakiś tam traum z dzieciństwa poza na przykład ryżem z jabłkami i
87 cynamonem, tudzież tego typu rzeczami, ale to tak... [śmiech]. To są moje największe traumy z
88 dzieciństwa [śmiech].

89 **JB: A szkołę, jak pan wspomina?**

90 **Maniek:** Też i podstawową i liceum... A, że tam w liceum to miałem takie zawirowania, bo ja chciałem
91 iść gdzie indziej, a rodzice... Znaczą, nie dostałem się do tej szkoły, do której chciałem iść, ale
92 poszedłem do... No o podobnym profilu, bo... No szkoła była na Nowym Dworze, no to powiedzieli
93 rodzice, że nikt mnie nie będzie woził, takie rzeczy i zmienili mi szkołę bliżej na Parkową zresztą. No i
94 tam nie bardzo mi się podobało i wylądowałem w takim liceum w Długołęce. No, a tam już tak mi się
95 spodobało, że zostałem dwa lata dłużej [śmiech].

96 **JB: [śmiech] Ale rozumiem, że to był ogólniak normalny?**

97 **Maniek:** Tak, tak, normalne liceum ogólnokształcące.

98 **JB: No, bo to w tamtych czasach... Ja jestem dosyć podobne roczniki, to pamiętam, że już były te**
99 **takie licea zawodowe czasami, jakieś technika.**

100 **Maniek:** Ale nie, no to te zawodówki były, no i technika były. Nie było liceów zawodowych, tylko
101 technika były wtedy.

102 **JB: Właśnie może już w moich rocznikach to... Bo ja jestem siostry rocznik, więc...**

103 **Maniek:** No to już wtedy chyba wchodziły, z tego, co pamiętam te licea zawodowe.

104 **JB: Właśnie się chciałem dopytać, czy gdzieś tam pana... No dobra, ale to chciałem się dopytać**
105 **jeszcze o te kwestie studiów, bo powiedział pan, że cztery lata, cztery lata pierwszy, cztery**
106 **uczelnie, to jakby pan mi opowiedział, jak to szło z tymi wyborami w ogóle?**

107 **Maniek:** Pierwszy wybór, no to tata bardzo chciał, żebym skończył tę samą uczelnię, co on. Mnie
108 bardziej od studiowania w budynku A1 interesował budynek A0, także kiedyś tam była tawerna
109 naprzeciwko głównego budynku politechniki. Znany klub studencki. To żeśmy się też śmiali, bo tam

110 zawsze było też na dole w tym A0, był duży punkt ksero. Ksero tych wszystkich tam popraw prac
111 magisterskich, takich rzeczy. Gdzie jesteście? No w A0 się spotykamy. A po co? No na ksero idziemy
112 [śmiech]. Ta politechnika to tak nie do końca mnie... No, a potem próbowałem jakichś tam... Tak
113 zwane te wszystkie szkoły wyższe, szkoły bankowe, tudzież edukacje i inne tego typu prywatne
114 uczelnie. Gdzieś tam wieczorem próbowałem studiować, zaocznie.

115 **JB: A pan wybierał kierunki z jakiegoś klucza?**

116 **Maniek:** No takie, że tak powiem, bardzo popularne wtedy, czyli marketing i zarządzanie. W moich
117 czasach to było bardzo popularne na tych wszystkich uczelniach. Żadnego klucza do tego nie było. Ja
118 to w ogóle lubię iść na żywioł, co ma być, to będzie [śmiech].

119 **JB: No dobra, a powiedział pan o tym show-biznesie, to bym się chciał też dopytać, jak to**
120 **wyglądało z tym wchodzeniem pana w ogóle w taki świat pracy?**

121 **Maniek:** Kiedy właśnie, że tak powiem, studiując w budynku A0 przy piwie kolega... Aha, kiedyś
122 jeszcze jak w liceum byłem, no taki kolega mówi: A bo mam robotę na wakacje. Mówię dobra, no to
123 pojechaliśmy z nim gdzieś na jakąś wioskę, tam trzeba było jakieś z dwie, trzy ścianki regipsowe
124 postawić, cuda wianki. Postawiliśmy, okazało się, że jest to dekoracja do filmu. Takiego jakiegoś
125 amatorskiego. No, a potem z kolegą przy piwie gadałem i mówi, że idzie statystować do filmu. No to
126 mówię: Będzie miejsce? No chodź. Poszliśmy i gdzieś tam z rozmów z ludźmi, bo gdzieś na tak
127 zwanym papierosie się rozmawiało, no i to może bym do pracy przyszedł, bo potrzebują ludzi? No i
128 tak z czternaście lat się bujałem po takich różnych.

129 **JB: A co pan robił w ogóle?**

130 **Maniek:** Gość od wszystkiego. Przynieść, wynieść, pozamiatać. Funkcja ta miała określenie dyżurny
131 planu. No, a potem to jakieś koncerty się trafiały, jakieś realizacje telewizyjne. Ale to też taki bardziej
132 pracownik fizyczny, niż twórczy, czy kreatywny. Chociaż nie raz trzeba było się wykazać
133 kreatywnością i twórczością [śmiech] w wykonywaniu różnych dziwnych rzeczy pod tytułem
134 mieszanie jeziorem. Bo sobie pan operator wymyślił, że... No był staw. Aktorzy siedzą nad stawem, tu
135 romantyczna sytuacja, tu światło księżycy się odbija, a tam im to faluje. Ktoś mówi: Wrzucicie kamień.
136 No ja mówię: No i co, w połowie ujęcia przestanie woda falować, bo nie wiało. To była tak równiutka
137 flauta, no to co? No to trzeba było stanąć tam, gdzie kamera nie widzi i mieszać jeziorem. Ale, no
138 mówię, że nic mnie już w życiu nie zdziwi, bo jak to mówię, że kto pracował, no w show-biznesie, ten
139 się w cyrku nie śmieje.

140 **JB: A jak w kwestiach zatrudnienia to wyglądało?**

141 **Maniek:** To było na zasadzie jednoosobowej działalności gospodarczej. A właśnie, skąd się wzięły te
142 problemy potem finansowe? Bo... Znaczy, problemy, jak problemy. Przerwy w dostawach w
143 płatnościach, no bo tam jak się wystawiało fakturę na przykład, nie wiem, 1 stycznia za grudzień, no
144 to pieniądze potrafili zapłacić 30 stycznia. Bo mieli termin płatności 30 dni. A tu ZUS nie czekał, urząd
145 skarbowy nie czekał, wiadomo. No to co? No to zapłacę do urzędu, zapłacę do ZUS-u, ale już
146 gościowi, od którego wynajmuję mieszkanie, no też będę musiał mu powiedzieć, żeby poczekał ileś
147 tam tych dni. No też głupio. No i tam właśnie było mi potrzebne prawo jazdy do jeżdżenia jakby to
148 ciężarowe i potem szukałem, jak się drugie dziecko urodziło, to stwierdziłem, że to już dosyć
149 śmiechów, chichów urządzania sobie i trzeba się wziąć poważnie do roboty, bo to nie są żarty. No i
150 znalazłem gdzieś ogłoszenie o pracę, że kogoś szuka, a się okazało, że do pracy mam na przystawiającą
151 drugą stronę ulicy. No i tak popracowałem we Wrocławiu trzy lata i potem się... Znaczy, jako kierowca
152 trzy lata, a potem się przeniósłem w tak zwane góry.

153 **JB: A chciałem się spytać, co żona robi?**

154 **Maniek:** Żonę poznałem, bo koleżanka do mnie zadzwoniła i mówi: Słuchaj, bo robię ze studentami
155 film, ale nie mam na niego pieniędzy. Ja mówię: Jeszcze nie spotkałem kierownika produkcji, który by
156 mówił, że nie mamy. Bo oni są od tego, żeby jak najwięcej zaoszczędzić. Czy bym jej nie pomógł, ale
157 jak będzie robić film, na który będzie miała pieniądze, to mnie zatrudni. No i się tam... Dobra, dobra,
158 powiedz mi termin, no to w tym terminie akurat, co mi powiedziała, dobra, to miałem jechać na
159 jakieś tam wakacje, ale się ekipa rozsypała, z którą miałem jechać i stwierdziłem, co będę siedział w
160 domu i zamulał? Coś pomogę studentom. Może coś z tego będzie. No i była żona [śmiech]. Ona była
161 moją, tak by można było powiedzieć, szefową. Ona była scenografem. Ona się też uczyła w tej branży,
162 ja już jakieś doświadczenie miałem i tam dużo pomagałem, no i jakoś tam od słowa do słowa, jakaś tu
163 kawa po robocie, tu coś tam po robocie, no i tak zostało.

164 **JB: A żona nadal pracuje w show-biznesie?**

165 **Maniek:** Nie, żona... Nie, bo żona siedzi w domu z dziećmi. Mamy trójkę dzieci i...

166 **JB: A, czyli jest trzecie?**

167 **Maniek:** Tak. Trzy lata... W czasie pandemii, że tak powiem.

168 **JB: Aha, okej.**

169 **Maniek:** I nie wynikało to z lockdownu [śmiech]. No i tu pojawiło się trzecie dziecko dwa lata temu.

170 **JB:** A syn? Córka?

171 **Maniek:** Córka. Mam dwie córki i syna.

172 **JB:** W porządku. No dobra, a jak pan... Bo tak dosyć smutnie zaczął pan brzmieć, jak się pan miał

173 przeprowadzić.

174 **Maniek:** No, bo tu było całe moje życie. Tu znajomi, tu miałem... No tu miałem większość znajomych

175 swoich, kolegów, przyjaciół. No tu się wychowałem. Ja nie lubię, że tak powiem, zmieniać... No to tak

176 jak mówię, wyróciło mi to całą ten do góry nogami. Tam nie znałem kompletnie nikogo oprócz

177 szwagra i szwagierki, no to tam... Może kuzynów mojej żony, ale oni też stamtąd... No właśnie, nawet

178 stamtąd wszyscy wyjeżdżają, a myśmy tam przyjechali, więc no. No i rozstanie z domem rodzinnym

179 też. Nie lubię takich zmian bardzo dużych.

180 **JB:** A ta miejscowość jest daleko od Wrocławia?

181 **Maniek:** No 230... To jest jakoś koło 240 kilometrów. Da się na weekend przyjechać, bo to raptem 2,5

182 godziny jazdy samochodem, ale też koszty. Szczególnie teraz.

183 **JB:** Ja jestem oryginalnie z Łodzi, więc...

184 **Maniek:** A ładne miasto. Byłem na urlopie w tym roku.

185 **JB:** O, to jest pan dosyć ciekawym przypadkiem [śmiech].

186 **Maniek:** Znaczący, cały jeden dzień. W zoo po prostu [śmiech]. I zaliczyliśmy nocleg. Dzieciaki zmęczone

187 i stwierdziłem, że nie będę dalej jechał.

188 **JB:** Tak, to jednodniowe wakacje w Łodzi, to się może udać.

189 [dzwoni telefon]

190 **JB:** No dobra. To jeszcze bym się chciał spytać trochę o tę całą historię tej kariery, takiej bym

191 powiedział już w biznesie... Transportowym.

192 **Maniek:** Normalnym [śmiech].

193 **JB:** Tak.

194 **Maniek:** No chociaż też nie jest do końca normalny, ale że tak powiem...

195 **JB:** Jak to wyglądało? Jakby pan mi opowiedział może właśnie na początku, gdzie pan jeździł? Jak te
196 warunki pracy może się zmieniały też?

197 **Maniek:** Na początku to jeździłem w firmie kurierskiej. W dystrybucji. Chyba trzy lata jeździłem u
198 jednego gościa tutaj we Wrocławiu. Ale to była taka praca, że codziennie byłem w domu. Zaczynałem
199 o godzinie 5:00, gdzieś w okolicach 14:00-15:00 już byłem po pracy. Tak jeździłem sobie tu po Dolnym
200 Śląsku. Tak zwane wokół komina.

201 **JB:** I to były te trzy lata pierwsze, takie, co pan opowiedział, że...

202 **Maniek:** Tak, to były te pierwsze trzy lata, jak zrobiłem prawo jazdy i jak się już urodził syn. No tak, no
203 po trzech latach, on miał trzy lata, jak poszedł do przedszkola tam już w Brennej, a tu też żeśmy
204 czekali, żeby córka wyszła z przedszkola, żeby potem nie mieszać. Skończyła przedszkole i do szkoły
205 już poszła tam w Brennej. Po przeprowadzce zacząłem tam na miejscu szukać pracy i zgłosił się do
206 mnie sąsiad, że jego kolega potrzebuje kierowcy na tak zwaną robotę po kraju, no i tam jeździłem u
207 gościa pół roku i po pół roku przeszedłem na transport międzynarodowy do... Bo tam się robota po
208 prostu skończyła, ale on mi załatwił u swojego kolegi w firmie po prostu pracę i tak już se jeżdżę.

209 [wymiana zdań niezwiązanych z rozmową]

210 **JB:** No dobra, no a z tym transportem międzynarodowym to gdzie pan jeździ?

211 **Maniek:** No ja tu kursuję między Czechami, Słowacją a Skandynawią.

212 **JB:** Bo na razie to miałem takich kierowców na przykład, którzy mieli przez jakiś czas na przykład
213 jedną firmę, z którą współpracowali. W sensie nie tyle, że u siebie jak pracowali, w sensie, że oni
214 jakby pracowali w jednej firmie, bo to z reguły tak, ale że na przykład była jedna firma, dla której
215 jeździli. Jakby wykonywali zlecenia, a u pana to jest jak? To tak się... Nie wiem, różne wpadają te
216 zlecenia, czy to są te same jakby...

217 **Maniek:** Nie jest to, że mam stałą trasę, czy jakieś tak zwane kółko, czy linię kurierską, tylko załaduję
218 na przykład... Nie wiem, dobry przykład, dzisiaj ładuję w Czechach w [Karwinie] dodatek do betonu,
219 no i ten dodatek do betonu akurat tym razem zawożę do Sztokholmu do Szwecji do jakiejś tam
220 betoniarni, ale zdarzało się, że ten sam dodatek do betonu zawoziłem do Norwegii gdzieś tam na koło
221 podbiegunowe. I wracając stamtąd, będę na przykład ładował... Bo te roboty się powtarzają po
222 prostu, ale nie robimy ich stale, tylko kto ma gdzie bliżej, to tam go wysyłają po załadunek i to nie jest

223 tak, że jeżdżę stałą...

224 **JB: Ta firma, w której pan pracuje, jest duża?**

225 **Maniek:** No tak, że tak powiem... Jak to powiedzieć? Ja pracuję u takiej dziewczyny, co ma tam ileś
226 tam samochodów... Ile ona ma? Ona ma dwie firmy. A ona zaczynała pracę u swojego taty jako
227 spedytorka, potem założyła firmę i te wszystkie firmy są jakby ze sobą powiązane. Jak mówię, że... Bo
228 jedna jest Gomula Trans, druga jest Gomula Pince, ale i tak wszyscy mówią, a wy od Gomuli jesteście.

229 **JB: A jak pan ocenia warunki pracy w Gomoli?**

230 **Maniek:** No generalnie nie narzekam. Normalne.

231 **JB: A czasowo, jak to tak wyglądało? Wiem, że panowie, bo to głównie mężczyźni jeżdżą, nie wiem,**
232 **czy się trafiła panu jakaś kobieta kierowca?**

233 **Maniek:** Co? Bo to raz? Bardzo dużo.

234 **JB: Tak? Więcej?**

235 **Maniek:** Bardzo dużo. No teraz jest łatwiej, no bo teraz, że tak powiem... No kiedyś nie było tych
236 serwisów takich wyjazdowych, mobilnych. No dla takiej kobiety był problem zmienić koło. Chociaż
237 zresztą widziałem taką drobną dziewczynę, chudziutką, to dygała koło na autostradzie. Ale nie,
238 zdarzają się kobiety.

239 **JB: A właśnie chciałem się spytać o ten czas pracy. To znaczy, jak pan w jakichś układach pan jeździ?**

240 **Maniek:** Znaczy, ja jeżdżę w układach, że w poniedziałek wyjeżdżam i wracam w piątek. No, bo
241 wiadomo, coś się gdzieś z jakichś przyczyn różnych, gdzieś nie rozładują na czas, no to się wróci
242 wtedy, założmy w sobotę rano. No też zależy... Na przykład, no ze Szwecją jest trudniej, znaczy ze
243 Skandynawią, no bo po drodze jest jeszcze największy minus i największy plus całego tego
244 zagadnienia, bo to jest pożeracz czasu. Bezsensowny, bo 170 kilometrów płynąć siedem godzin to...

245 **JB: A powiedział pan, że plus to też jest [śmiech]**

246 **Maniek:** No plus to jest taki, że nie trzeba jechać, nie śpi się w samochodzie, tylko śpi się w normalnej
247 kabinie na normalnym łóżku, jest normalna łazienka i są jakieś dwa posiłki. No na przykład dla mnie
248 to jest bardzo duży plus, bo nie muszę ich robić. To są moje ulubione posiłki, których nie muszę robić.
249 Nie gotuję, nie ten. Bo są na przykład promy, które płyną osiemnaście godzin.

250 **JB: Tak?**

251 **Maniek:** Z Gdańska na przykład do Sztokholmu to płyną osiemnaście godzin. Z Gdyni do Karlskrony
252 płynie 11 [godzin]. A ze Świnoujścia do Ystad płynie 7 godzin, chociaż na przykład są takie, niemieckie,
253 szczególnie że jak wypłynie spóźniony, bo coś tam się wydarzyło, to i tak przyplynie o czasie. A
254 szczególnie na przykład, jak się pracownicy na zmianę spieszą, to potrafi w pięć godzin przyplłynąć, bo
255 jest zmiana i ?[00:32:43]. Wtedy nikt nie patrzy na kierowcę, tylko talerze wyrwają z tego, kołdry
256 ściągają, bo oni już muszą do domu, szybko posprzątać i...

257 **JB: A tak jak przez ten czas, jak pan jeździ, to jakieś takie zmiany panu w warunkach pracy się...**
258 **Gdzieś tam przychodzą do głowy? Bo to tak mogą być różne rzeczy. Może być właśnie czas na**
259 **przykład, może wam się coś poprawiło, albo coś pogorszyło? Jak pan to ocenia w tych ostatnich**
260 **latach?**

261 **Maniek:** Znaczy, jak ja zacząłem jeździć, to jest lepiej, niż słyszałem od kierowców, którzy... [Albo] na
262 przykład skończyły się naprawy na drogach samochodu przez kierowców, remontów, wyciągania
263 różnych tam części na wierzch, remontowania silników i tego typu rzeczy, bo jednak teraz każdy szef
264 już wie, że to lepiej zapłacić na przykład za serwis, niż żeby auto stało gdzieś tydzień na drodze i nie
265 zarabiałoby pieniędzy. Bo jak auto stoi, to szef nie zarabia, kierowca nie zarabia, kary i cuda wianki. No i
266 płatności się też poprawiły, no bo, że tak powiem, jest teraz rynek kierowcy, no bo brakuje 200
267 tysięcy kierowców. W Polsce podobno 100 tysięcy. Teraz już muszą płacić, bo jakby nie płacili, to nikt
268 by nie jeździł. I to nie mało płacą. Znaczy, no nie mało? Bo to się poprawiło, że na przykład, jak ja się
269 przyjmowałem, no to ten ZUS, ta emerytura, to wszystko, to było płacone od najniższej krajowej.
270 Teraz, że tak powiem, bo gdzieś tam [według] jakiegoś tam pakiety mobilności, tak zwanego,
271 kierowca ma mieć płacony ZUS od wszystkiego, co dostaje. To było tak, że na przykład płacili mi
272 najniższą krajową, a reszta od tak zwanych nieopodatkowanych i nieozusowanych diet szła w
273 kopercie pod stołem. No, a teraz od całości musi być zapłacony ZUS, bo skończyły się diety.

274 **JB: A teraz z pana perspektywy to dobrze? Żle?**

275 **Maniek:** Jeśli chodzi o ten ZUS, no to dobrze, no bo to przy chorobie, czy przy jakimś tam
276 czymkolwiek. Tu siedzieć za tam 1500 złotych na miesiąc, no to... No i potem teoretycznie wyższa
277 emerytura, no to wiadomo jak to... Nie wiadomo, jak to będzie, dlatego mówię, że teoretycznie.

278 **JB: Oby jakieś były. No dobra, okej. A chciałem się spytać trochę, zanim przejdę jeszcze do samego**
279 **tam okresu po 20 roku, czyli od pandemii, to jeszcze jak ta zmiana, powiedzmy sobie... Bo też nie**

280 **wiem, bo może w tym okresie takim show biznesowym, też pan miał specyficzne godziny pracy, to**
281 **jestem w stanie sobie wyobrazić.**

282 **Maniek:** Bo to były takie bardzo specyficzne godziny pracy, bo nie raz, no wychodziłem z domu, tam,
283 nie wiem, 3:00 nad ranem, wracałem o 24:00. Bo coś tam się wysypało, coś trzeba było szybko zrobić
284 i ktoś gdzieś, coś czegoś nie dopilnował, trzeba było ratować sytuację nie raz. Też dzień zdjęciowy na
285 przykład trwał dwanaście godzin z przerwą obiadową, czyli... A jak te robiło się koncerty, no to już w
286 ogóle nie było żadnych ram czasowych, bo trzeba było po prostu przyjechać. Nie raz było tak, że na
287 rozłożenie sceny mieliśmy pięć godzin, a nie raz trzy dni. To zależy od wielkości sceny i sprzętu. Tam
288 to był w ogóle nienormowany czas pracy. No najczęściej to była praca w weekendy.

289 **JB:** A jak to się to przełożyło na takie pana, bym powiedział, życie codzienne? Taka zmiana właśnie
290 na kierowcę, bo kierowcy, może nie tyle, ile narzekają, ale widzę z tych wywiadów, co robiliśmy, że
291 ta praca taka poza domem jest, może nie trudna, no ale jednak niesie za sobą różne takie
292 obciążenia, szczególnie w życiu codziennym, rodzinnym, bym powiedział.

293 **Maniek:** No dokładnie. No tu jest mama, a gdzie jest tata? No ostatnio syn mi powiedział, że on
294 chciałby, żebym ja już był na emeryturze i siedział w domu, jak babcia z dziadkiem. Tata, czemu
295 wyjeżdżasz? Po co? I to jest najgorsze właśnie w tej pracy. A tu się człowiek bawi z dziećmi, sobota,
296 niedziela, a w niedzielę wieczorem, albo późno w nocy już trzeba siedzieć w osobówce i jechać na
297 bazę.

298 **JB:** A rozumiem, że auto ma pan od pracodawcy?

299 **Maniek:** Tak, tak. Nie, nie, transport się nie opłaca w tym kraju. Tak mówi każdy szef. A przynajmniej
300 nie poznałem takiego, co by mówił, że mu się opłacało. Ale co roku, to weźmiemy nowe auto.

301 **JB:** No dobra, a jak pan wspomina właśnie początek pandemii?

302 **Maniek:** Znaczący, tak, że tak powiem, do dziwnych sytuacji dochodziło na drogach. Na przykład byłem
303 w Szwecji, no to próbowałem chodzić w masce, no to patrzyli na mnie... A zanim te maski były
304 obowiązkowe, próbowałem chodzić w masce, no to tak... Ale dostawaliśmy na wyposażeniu po
305 prostu. No takie jakieś te dziwne przepisy pod tytułem, no tu nie wolno wchodzić do biura, gdzie
306 zawsze się wchodziło do biura, gdzie ktoś był, przyjmował te dokumenty, potem to było wrzucić
307 dokumenty, no jakby tu przez taką szczelinę. Broń Boże, zero wchodzenia na magazyny. Najbardziej
308 mnie rozbawiło, jak kazali dbać o tę higienę, mycie rąk, jakieś tam takie rzeczy, a wszystkie toalety
309 pozamykane z przyczyn pandemicznych. No to takie [śmiech], że tak powiem, no dziwne trochę.

310 **JB: A w Czechach i na Słowacji pan wtedy jeździł? Bo ja mniej więcej wiem jak Niemcy i...**

311 **Maniek:** Po Czecha, po Słowacji, no i po Szwecji. No Szwecja to w ogóle, że tak powiem, pandemia?
312 Co to jest? Tam tylko odizolowali w miarę starsze osoby i knajpy. No, jak były u nas knajpy
313 pozamykane. A w Szwecji połowę stolików kazali wyrzucić i tam normalnie się szło do restauracji,
314 można było zjeść, można było się napić. No były dyskoteki pozamykane, to takie miejsca. Ale można
315 było pójść do kina, można było pójść na basen, nie było problemu, tylko że na przykład nie 50 osób na
316 basenie, a 25 osób. Po prostu poograniczane, ale było pootwierane. Nikt nie robił z tego jakichś tam...

317 **JB: A pod kątem, no właśnie powiedzmy sobie tego zaplecza takiego sanitarnego kierowców, tam**
318 **Szwecja jakoś to ograniczała też tak jak właśnie w Europie centralnej?**

319 **Maniek:** Nie. Mówię, tam, że tak powiem, COVID? Co to jest COVID w ogóle? Gorzej tam z kolegami
320 Norwegami. Tam w Norwegi to na przykład trzeba było się zarejestrować. Zarejestrować się na
321 stronie internetowej, dostawało się SMS-a, jak się dostało SMS-a, wtedy można było przekroczyć
322 granicę. Tak jakby... Znaczy, bo bez tej rejestracji to była jakaś kara tam za to. Bo w Finlandii to nie
323 wiem, bo nie byłem w tym czasie pandemicznym. Znaczy, to byłem niedawno, ale to już była
324 końcówka tej pandemii i tam jeszcze... No, ale to tam się nic nie działo w ogóle też. Słowacy, no to
325 byli bardzo, że tak powiem... Chyba bardziej niż u nas. Też maski, tu bez maski nie wchodzi, ale to nie,
326 że masz zwykłą szmatę, tylko maska musi mieć jakiś zaworek, albo jakiś filtr, cuda wianki. Nie
327 wystarczyło, że w szaliku, czy w jakiejś chuście. No i dużo w tych Czechach na firmę, no to badania,
328 badania, badania, badania, badania. A kierowców to tam, że tak powiem... No było tak parę na
329 przykład razy, że gdzieś tam teściu było podejrzenie o COVID-a, czy o coś tam, no to... Czy tam córka
330 miała COVID-a, to na przykład spałem na bazie w samochodzie, żeby nie... Bo jak nie jeżdżę, to nie
331 zarabiam. No jakbym dwa tygodnie siedział w domu, to wolałem te dwa dni przespać poza domem,
332 bo raz było podejrzenie, że... Znaczy, chcieli mnie objąć kwarantanną, bo córka ma COVID-a i że cały
333 dom idzie na kwarantannę. Ja mówię: zaraz, zaraz. I że ja też. No, ale jak ja? Jak mnie wtedy nie było
334 w domu w ogóle. Gdzie pan był? W Czechach. A może pan to udowodnić? No nie ma problemu, są
335 jakieś tam, że tak powiem... Bo jak się gdzieś tam kończy tak zwany dzień pracy, no to trzeba
336 zakończyć go w jakimś kraju. No to się wciska na tachografie dany kraj i jest zakończenie Czechy, no
337 to mówię... Mam wydruki, wszystko, więc możemy to porównać. No to mi odpuścili tę kwarantannę.

338 **JB: A to polski sanepid, rozumiem?**

339 **Maniek:** Tak. No kolega miał na przykład taki przypadek, że wypełnił na promie nie tę deklarację, co
340 trzeba. No wypełnił deklarację dla turysty, zamiast dla kierowcy, no i go zamknęli na dwa tygodnie.

341 Bo to najlepsze jest to, że on był zamknięty, a żona mogła chodzić. No, ale po tygodniu to zmienili, że
342 jak już jeden ma, to wszystkich zamykają. No oni nam utrudniali życie na początku. Jakieś deklaracje,
343 to były takie korki na granicach, że śmialiśmy się na przykład, że jak tam jadą od Litwy, Łotwy, od
344 Finlandii, to niedługo Litwy zabraknie na stanie w kolejce i trzeba będzie już na Łotwie zacząć. Korek
345 będzie już na Łotwie na przykład. No koledzy, którzy jeździli w takich właśnie liniach stałych, no to
346 były duże opóźnienia, bo... No, co z tego, że on tu wyjechał, ale stał w kolejce, w korku do granicy, bo
347 zbierali jakieś deklaracje, które trzeba było wypełniać. Mierzenie temperatury, no to w ogóle też dla
348 mnie było komiczne.

349 **JB: A po jakim czasie to się tak mniej więcej wyluzowało? Pamięta pan w ogóle?**

350 **Maniek:** Tak największym ten boom to był w marcu tego wszystkiego. Potem, no... No tak jakoś
351 zaczęli myśleć o tych szczepieniach, o tym wszystkim, no to tak już wtedy... Wtedy to zaczęło tak
352 już... Bo te pierwsze poluzowania tej gospodarki u nas, to, że tak powiem...

353 **JB: A jeszcze się dopytam, bo powiedział pan, że jak pan nie jeździ, to pan nie zarabia, to chciałem**
354 **się spytać o taką formalną stronę tej relacji z pracodawcą. Też jest pan nadal na jakiejś firmie, czy...**

355 **Maniek:** Znaczy, ja jestem zatrudniony normalnie. Nie mam umowy o pracę taką... Ale jak nie jeżdżę,
356 no to nie zarabiam, no bo mam po co, no, że tak powiem tak jakby... To pensja się składa na jakiś
357 tam... Założmy, no mam płaconą dniówkę. Jak nie ma mnie w pracy, no to nie mam zapłaconej
358 dniówki. Więc jak nie jeżdżę, no to nie...

359 **JB: Dobra, bo o to mi chodziło. Bo to też tak trochę zrozumiałem, że jest pan... Jakby, bo pan mówił**
360 **o ZUS-ie i że za całość, no więc tak wywnioskowałem, że to musi być umowa o pracę, ale**
361 **rozumiem, że ona ma taki układ, że jest pan jakby... Nie, że ma pan od razu... Znaczy, w sensie,**
362 **rozumiem, że ma pan podstawę i tak panu jeszcze tam jakoś za jeżdżenie płacą?**

363 **Maniek:** No tak, bo są niektóre firmy na przykład, które płacą, że jest podstawa plus na przykład, nie
364 wiem, płacą kierowcy 40 groszy z kilometra, który zrobił w danym miesiącu.

365 **JB: Jasne, teraz rozumiem. Dobra.**

366 **Maniek:** Wiadomo, jak się nie jeździ, no to się nie dostaje.

367 **JB: A miał pan jakieś przestoje w pracy jakby takiej już po pandemii?**

368 **Maniek:** Nie.

369 **JB: A więcej było pracy?**

370 **Maniek:** Jakoś nie zauważyłem, żeby było jej mniej.

371 **JB: [śmiech]**

372 **Maniek:** Jak tu mówili, że, no jak tu gospodarka stoi, tu nic, ale jeżdżenia było tyle samo. Nawet
373 czasami więcej, no bo wiadomo, że niektórych kierowców gdzieś tam jakaś kwarantanna złapała, no
374 to się tak, że tak powiem, też wynikało, ale żeby było mniej pracy w moim przypadku, to nie
375 stwierdzam. Było normalnie. No szefowa też się normalnie zachowała, bo w niektórych firmach, tak
376 jak tu rozmawiałem z kolegami, no to im szefowie poobcinali pieniądze. No, bo jest pandemia, bo coś
377 tam, bo coś tam, a u nas nie. U nas nie podnieśli nam, ale też nam i nie obcięli tych pieniędzy. A tu we
378 Wrocławiu się spotkałem z paroma przypadkami, że kolega mówił, że im premię zabrali, że im jakieś
379 te dodatki pozabierali i mają na przykład gołą pensję. No i mniej roboty mają. No jakoś nie
380 zauważyłem, żeby było mniej roboty. Znaczący, chyba że oni jeżdżą w tak zwanym... Bo oni dużo wożą
381 części samochodowych, no a wtedy, umówmy się, produkcje samochodowe stały, no bo nie było
382 elektroniki. Bo Chiny stały też i... Były takie przypadki, że na przykład zamówili auto i czekali rok na
383 auto, no bo nie było jednego, że tak powiem, czipa do... No, ale też porównanie, bo bardzo dużo
384 kolegów jeździło, bo u mnie w firmie są tak jakby dwa kierunki jazdy, Skandynawia i Włochy. No to z
385 Włoch to znam takie historie od kolegów... Tylko to są takie historie, które ktoś tam opowiedział, ale
386 znając Włochów i ich podejście do życia, mogą być bardzo autentyczne. No kolega mi na przykład
387 opowiadał historię, jak przywiózł towar Włoch, to kazali mu otworzyć auto, naczepę, schować się do
388 kabiny i przyjechali, w ogóle nie rozładowywali go na terenie firmy, tylko przez Koreańczyków, bo
389 przyjechał do fabryki Hyundaia z fotelami, oblali czymś te fotele, te skrzynie, to wszystko jakimś
390 płynem do dezynfekcji, poczekali z dwie godziny i dopiero brali się za rozładunek. No były takie
391 dziwne sytuacje na przykład. Albo trzeba było deklarację napisać: Czy byłeś w terenie gdzieś tam
392 zagrożonym pandemią? No, ale jeżeli to była pandemia, no to każdy teren był zagrożony. No to po co
393 takie głupie pytanie, nie? Chociaż, jak było na przykład pytanie: Czy w ciągu tam, nie wiem, ostatnich
394 czterdziestu ośmiu godzin byłeś w Chińskiej Republice Ludowej? Czy masz dokument, że załadowałeś
395 towar, nie wiem, w Pradze? Przyjechałeś z nim do Polski, no i czy w ciągu czterdziestu ośmiu godzin
396 byłeś w Czechach? Albo w Chinach? No na pewno [śmiech]. Nie były takie, no dziwne przypadki. A
397 najbardziej lubiłem po Szwecji, tam nie było żadnych problemów z tym. Nikt się nie czeptał, nikt nie
398 mierzył temperatury, nikt nie kazał chodzić w masce. Nie było tych, że tak powiem, pleksi...

399 **JB: Tych masek... Takich zasłon tych?**

400 **Maniek:** Znaczy, no nie, bo jak na przykład do sklepu się przychodziło i okienko na tym... tam pięć kilo
401 ziemniaków poproszę, czy tam w kasie, czy coś, to tam nie było czegoś takiego. No odstępy tam
402 ludzie trzymali, ale tam ludzie są, że tak powiem, karni i był odstęp, no to był odstęp 2 metry, zaleceń
403 słuchali, ale nie było, że tak powiem, no jakichś tam takich restrykcji. No, a najbardziej komicznie to
404 było na promach.

405 **JB: A czemu?**

406 **Maniek:** No to była komedia już taka totalna. Do kabiny wrzucili czterech gości, a kabina, że tak
407 powiem, nie wiem, z trzy metry szerokości i w tym mieszczą się cztery łóżka, no i jakaś tam łazienka,
408 więc tam, no fajnie czterech gości do takiej kabiny, ale na stołówce, dwa metry odstępu w masce
409 [śmiech]. Ale nie, do kabiny było czterech. Bo co? [śmiech] Bo w kabinie COVID nie działa. To też
410 uważałem, że to jest bardzo inteligentny wirus, bo na przykład nie działa w Biedronce, ale w kościele
411 już tak. W restauracji działał, a gdzieś tam nie działał. Na tego działał, na kierowcę działał... Znaczy, na
412 kierowcę nie działał z reguły, ale już na zwykłego obywatela, żeby sobie wyjechał za granicę, to już...
413 Na przykład woziliśmy towar takiemu gościowi, który normalnie... Myśmy zawozili towar, on
414 przyjeżdżał osobówką, kasował, nie? Na Słowację. No i dochodziło do takich przypadków, że on nie
415 mógł pojechać po tę kasę, a towar musiał wysłać gościowi. No to, czy ja mu odbiorę te pieniądze? No
416 odbieraliśmy mu pieniądze, on tam dzielił się z nami, dostawaliśmy jakieś tam za fatygę ekstra
417 pieniądze, bo od niego już do kieszeni poza szefową. Szefowa o tym wiedziała, bo musiała się zgodzić,
418 że będziemy na przykład wieźli, nie wiem, tam 5 tysięcy euro w tym, no bo ktoś musiał za to wziąć
419 odpowiedzialność też jakąś finansową.

420 **JB: A jakieś takie wsparcie ze strony pracodawcy pan pamięta? Takie w trakcie pandemii?**

421 **Maniek:** Znaczy, takie normalne. No były takie pytania: No jak się tam czujesz? No tam, czy, że tak
422 powiem, ten. To zabezpieczenie w te wszystkie środki, które były wymagane, czyli te płyny do
423 dezynfekcji, maski i jakieś rękawiczki, no bo to też było obowiązkowe. Znaczy, na niektórych firmach.
424 We Włoszech to z tego, co słyszałem, to nawet były kombinezony, bo... A wiem, że na pewno były
425 obowiązkowe kombinezony, bo przejąłem auto po gościu z Włoch, które mi najpierw firma
426 zdezynfekowała, wyozonewała i dopiero je dostałem. I było w tym aucie pięć kombinezonów nowych
427 takich zapakowanych, więc gdzieś tam podejrzewam, że we Włoszech gdzieś... Pewnie nie na
428 wszystkich firmach, ale na niektórych były wymagane te kombinezony.

429 **JB: No Włochy też były chyba tam w tym... Szczególnie na początku tam były mocno dotknięte,**
430 **więc pewnie te restrykcje były takie duże bardzo.**

431 **Maniek:** No dużo kolegów potem z Włoch przeszło na Szwecję, bo Włochy, Austria, gdzieś tam ten,
432 wymagali szczepień. No, a w Szwecji nikt nie wymagał szczepienia. No, ale powiedzmy, na Norwegię,
433 jak się jechało, jak się miało szczepienie, to nie trzeba było się meldować. No nie trzeba było się
434 meldować. I jak się zaszczepiłem, to w ciągu tych tam dwóch lat tylko na jednej firmie ode mnie ktoś
435 zażądał świadectwa, albo robię badanie.

436 **JB: A dużo kolegów tak się ruszyło w stronę Szwecji ze względu szczepień?**

437 **Maniek:** Sporo, sporo. Bo też było widać po ruchu, że tak powiem, w nowych... Bo, że tak powiem,
438 wiadomo, kojarzy się te twarze z promu jakoś tam i...

439 **JB: No właśnie, a tam jest taka ekipa regularna, która tam jeździ?**

440 **Maniek:** No z reguły tak. To widać po kryzysie takim, że tak powiem... Na przykład w Niemczech jest
441 kryzys jakiś tam, czy coś, czy jakiś ten, no to... A gdzie puścimy auta? Dobra, na Szwecję. A Szwecja
442 jest takim specyficznym krajem, że jest co zawieźć, ale, no nie do końca jest co zabrać stamtąd. Z
443 reguły się zabiera drzewo, papier, stal. Ale też, co ciekawe, stal się zawozi do Szwecji. To taki
444 podstawowy towar ze Szwecji to jest właśnie stal, drzewo i papier. A wozi się wszystko w tamtą
445 stronę.

446 **JB: To może nawet zrozumiałe, bo oni tam nie...**

447 **Maniek:** No tam przemysł jest taki... No, ale tam jest dużo... Właśnie przemysł drzewny. No, ale co
448 ciekawe, meble do IKEI się wozi. A co jest jeszcze ciekawsze, kiedyś miałem taką sytuację,
449 przyjechałem do głównego, centralnego magazynu IKEI, tam, gdzie jest siedziba, w ogóle gdzie
450 powstała IKEA, tam jest muzeum, tam cuda wianki, no i przyjechałem, no i obok na rampie stoi chłop,
451 tam poszliśmy na magazyn, tam pasy trzeba było zwijać i tam gadałem z tym chłopem, no mówię:
452 Gdzie ty jedziesz? A widzę, że oni... Jedzie z paczką ode mnie z auta, coś przykleja na tej paczce i
453 wjeżdża do jego auta. Ja mówię: I gdzie ty z tym jedziesz? A on: Do Bratysławy. A on mówi: A ty skąd
454 przyjechałeś? Ja mówię: Z czeskiego Cieszyna. I z czeskiego Cieszyna do Bratysławy jest, ile? Nie
455 wiem, 200 kilometrów?

456 **JB: Daleko nie jest.**

457 **Maniek:** No jest około 300 kilometrów. No i co to były za heca, nie? No, ale to musieli naklejki
458 przykleić i... Są takie sytuacje dziwne. No i właśnie na przykład tam, bo... Też jest dobrym przykładem
459 IKEA. W IKEI można było wchodzić na magazyn, żeby jak wyciągasz, zwijać sobie, sprzętać i być na

460 bieżąco na naczepie, to w trakcie pandemii zabronili kierowcom wchodzić. Dokumenty na ostatniej
461 palecie. I potem jak się wyjeżdżało, to dokumenty leżały podpisane.

462 **JB: Tak że można było je wziąć, tak?**

463 **Maniek:** Na naczepie. W ogóle nie było tak... Praktycznie, no kontakt był najczęściej albo przez
464 telefon z magazynem, albo otwierał bramę, stał w bramie, no nie było tak, że się podchodziło, czy coś
465 takiego.

466 **JB: A takie postrzeganie pana grupy zawodowej, czyli, no mówiąc wprost kierowców w tym okresie**
467 **pandemicznym, ma pan wrażenie, że się zmieniło? Że na przykład, nie wiem, ludzie nabrali więcej**
468 **szacunku? Chociaż, nie wiem, czy jakoś wybitnie go nie mieli wcześniej, ale w takim sensie, czy to**
469 **cokolwiek jakby... Nie wiem, spotkał się pan z jakimiś... Nie wiem, ktoś na przykład nazywał**
470 **kierowców bohaterami.**

471 **Maniek:** Znaczący, no były takie, że tak powiem, nawet był... Taka grupa jest na Facebooku, tam
472 „Kierowcy Zawodowi”, czy tam... Nie. „Kierowcy Ciężarówek”. No i tam wymyślili taką akcję
473 #dowieziemy i tam zaangażował się w to świętej pamięci taki dziennikarz Witold Odrobina, no i tam
474 gdzieś nakręcili jakiś spot na ten temat: tu dowieziemy, tu, żeby, no uspokoić ludzi przed tą, że tak
475 powiem, wariacją pod tytułem, że przychodzę i chciałem sobie kupić rolkę papieru toaletowego, bo
476 mi się skończył w samochodzie i przychodzę i kurwa, nie ma papieru toaletowego, nie? Co ci ludzie z
477 tym papierem będą robić? Mnie śmieszyły takie sytuacje, że ryżu nakupowali, makaronów, cudów
478 wianków, a ja mówię: A dobra, papieru toaletowego, najedzą się ryżu i potem będą srali, nie? Chociaż
479 na problemy żołądkowe, no to bardziej to pamiętam jeszcze z dzieciństwa, no to ryż gotowali, nie?
480 [śmiech] No, ale to takie były sytuacje. A tu nie dostaniemy, gdzieś, coś, ten. I tak jak było ze słynnym
481 płynem do dezynfekcji z Orlenu, nie? No kolejki po płyn do dezynfekcji. No, a zajęchałem na
482 autostradę i na autostradzie... Tylko było na przykład warunek, że litr, czy ileś tam na osobę można
483 było kupić, a nie że tam ten, ale dało się to kupić, tylko trzeba było, że tak powiem, pomyśleć. Mnie
484 śmieszyła, ale była taka akcja, że tu dowieziemy, że bohaterowie, tu w ogóle jeżdżą, tu nie ma
485 problemu, ale jakoś potem... Już teraz tego nie odczuwam, że byłem bohaterem tak zwanym. Jaki był
486 ze mnie... Na przykład ja to odczuwam tak, że jaki był ze mnie bohater, jak ja nie woziłem jakichś tam
487 potrzebnych środków, tylko kurna woziłem jakąś stal, albo deski. No gdzie w czasie pandemii jest
488 komuś stal niezbędna do życia, czy deski? No, chyba że na trumny, no to co innego, ale... Takie moje
489 odczucie, że niektórzy po prostu wariowali na tym, no bo on tu wozi ten... No, bo jak tu wożą tę
490 pomoc humanitarną. Też kiedyś wiozłem pomoc humanitarną. Zapakowali mi palety puste, że pomoc

491 humanitarna, nie? No i ja przyjechałem na rozładunek i pytam się, co to jest? [A mówi]: Podesty do
492 namiotów. Podłogi do namiotów i to jechało jako pomoc humanitarna. No kolega wioził jakieś tam
493 grzejniki, znaczy takie nagrzewnice, to też pomoc humanitarna. No nie tylko pomoc humanitarna jest
494 tam stricte z wyżywieniem, ubranie, lekami. No to też są właśnie takie rzeczy jak, no namioty,
495 podesty do namiotów, właśnie nagrzewnice. No innego rodzaju rzeczy. My żeśmy się śmiali, no co
496 wiesz? No pomoc humanitarną. No to, co ty tam wiesz? No otwiera, a tu całe auto drewnianych
497 podestów i wyglądały jak paleta.

498 **JB: No, ale jak potrzebne to...**

499 **Maniek:** Dokładnie.

500 **JB: No dobrze, panie Mariuszu. A jak pan ocenia takie te trzy lata po pandemii? Nie tyle, co...**
501 **Chociaż, no może pan mówić też o swojej branży, ale coś nam, że tak powiem, zostało? Czy ta**
502 **pandemia zmieniła jakby społeczeństwo, świat? Może pana właśnie zawód, chociaż...**

503 **Maniek:** Znaczy, dla mnie się bardzo dużo zmieniło, ja byłem bardzo zadowolony, jak na przykład w
504 czasie pandemii ktoś mądry wymyślił zakaz poruszania się samochodów... Znaczy, w ogóle to
505 przemieszczanie się między województwami, czy tam gminami, że ludzie bez sensu nie jeździli. Ruch
506 na przykład na drodze był mniejszy samochodów osobowym i to zawsze powtarzam, jak, że tak
507 powiem, ktoś mówi: A, bo kierowcy tirów to, bo tamto, bo siamto na tej A4, ja mówię: Słuchajcie, no
508 była pandemia, było ograniczane poruszanie się, nie było tyle osobówek i tę A4 dało się przejechać.
509 No, więc kto wprowadza najwięcej zamętu na drodze? Osobówki, a nie ciężarówki. No, bo my jakoś
510 wykonujemy swoją pracę. Nie jedziemy bez sensu, że ktoś sobie postanowił pojechać, bo tam są trzy
511 złote tańsze papierosy. Też znam takich. To on pojedzie na drugi koniec miasta, bo tam jest trzy złote
512 taniej, ale, ile wyda na paliwo, to już nie liczy [śmiech]. A tak z takich pandemicznych, no to tam nic,
513 co tak, że tak powiem, gdzieś tam widuje się tam. Znaczy, też ograniczam jakieś takie, że tak powiem,
514 z obcymi, nieznanymi mi osobami, przez przypadek gdzieś spotkanymi, że tak powiem, tak stoi twarzą
515 w twarz gdzieś tam, to staram się trzymać dystans jakiś tam. No może nie dwa metry, żeby nie
516 krzyknąć do siebie, ale nie tak, że... W kolejce to samo. Też mi tak już zostało, że w kolejce gdzieś tam
517 w sklepie, czy coś, no to... Zostaje jednak jakiś tam... Przynajmniej na wyciągnięcie ręki.

518 **JB: A inne kryzysy tu w tych ostatnich trzech latach się panu jakoś... Na pana życiu się odbiły?**

519 **Maniek:** Kryzysy? Takie, że tak powiem, no tak jakby te inflacyjne. To cała teraz ta sytuacja. No
520 pieniądź nie jest wart tego, co był wart. To widać po zakupach. No idę do sklepu, to taki koszyk mały,

521 a tu zakupy. No to też widać było przed pandemią, czy tam w trakcie pandemii, zakupy na tydzień
522 kosztowały mnie tam 100 złotych, 150 złotych maksymalnie, jak mi się kończył zapas czegoś tam. A
523 teraz? Bez dwóch stów, 200 złotych nie podchodzi do sklepu w ogóle. W pandemii bardzo mnie
524 śmieszyły też godziny dla seniorów.

525 **JB: Nie usłyszałem, przepraszam.**

526 **Maniek:** No mówię, w pandemii mnie śmieszyły godziny dla seniorów w sklepach.

527 **JB: A, godziny dla seniorów, tak.**

528 **Maniek:** No kiedyś właśnie, jest taka... No po drodze mamy taką Biedronkę, do której można się
529 zatrzymać ciężarówką, przejść na drugą stronę ulicy i jest Biedronka. No i kiedyś tam wyszła nam
530 pauza i tak z kumplem idziemy do Biedronki. Mówi: Ty, ale są godziny dla seniorów. Ja mówię:
531 Spokojnie, tu jest takie zadupie, że tu nikt nikogo nie podpierzeli. Bo to na wiosce po prostu
532 Biedronka. Tu mówię: Tu nikt nikogo nie podpierzeli. Ale formalnie pani, że tak powie... No i ona: A
533 panowie, to ten mają skończone ileś tam lat? Ja mówię: tak. Oni nie wierzą. Ja mówię: No we dwóch,
534 nie? [śmiech]. I tam, że tak powiem, nie czepiali się tych godzin dla seniorów w sklepie, tylko że tak
535 powiem... Bo wiedzieli, że też poniekąd jakimś tam źródłem utrzymania dla nich są kierowcy, którzy
536 się zatrzymują. Zdają sobie z tego sprawę, że mamy jakieś tam ograniczenia czasowe. No, ale na
537 przykład godziny dla seniorów w sklepie budowlanym, no to to już w ogóle też, że tak powiem... Czy
538 w jakichś tam specjalistycznych sklepach bardziej, nie? W motoryzacyjnym, no godzina dla seniorów.
539 Nie wiem, bo pani, co ma 90 lat, przyjdzie sobie, wycieraczki akurat będzie kupować w tych
540 godzinach.

541 **JB: A jakiś wpływa wojny w Ukrainie na pana takie funkcjonowanie na przykład właśnie w pracy,**
542 **było widoczne?**

543 **Maniek:** Znaczący, w mojej nie. Znaczący, nie. Jest widoczny. Była akurat właśnie wojna na Ukrainie, no to
544 nie jeżdżą samochody na wschód, no to gdzieś te samochody muszą jeździć. No to dobra, wrzucimy je
545 na Szwecję, no bo mówię, że na wschód samochody nie jeżdżą nowe. Tam na te Ukrainy, Białorusie,
546 Rosję, nie? No to jeżdżą takie starsze samochody. Szwedzka policja nie czepia się, że tak powiem, jak
547 niemiecka, jak francuska, jak austriacka, więc tam jest łatwiej. No i mniejsze opłaty drogowe, bo na
548 przykład w Szwecji... Znaczący, w Szwecji się kupuje winietę, to jest na dany dzień i koniec. Nie ważne,
549 czy się zrobi kilometr tego dnia, czy się zrobi 700 kilometrów. A u nas, czy tam na większości krajów,
550 no to jest, że się płaci od kilometra. A im straszniejszy samochód, tym się więcej płaci. No to gdzie? Na

551 Szwecję. Ale w lecie. Bo już w zimie to żaden tam nie jeździ, bo się... Bo trzeba samochód uzbroić w
552 łańcuchy, trzeba mieć porządne opony, bo się tego czepiają. No i w lecie widać, że jest jakiś kryzys w
553 Europie, czy na przykład właśnie wojna, no to pojawiły się takie firmy, których... W życiu gościa z
554 Przemysła nie widziałem, żeby on jeździł do Szczecina, bo mu to przecież dwa dni zajmuje sam dojazd
555 do promu od siebie. No i, że tak powiem, wszechobecność... Bo czasami się czuję, jakbym był
556 rzeczywiście na Ukrainie, bo... Nie wiadomo, jak się do kogo odezwać, czy przypadkiem nie zacząć się
557 uczyć języka, nie wiem, ruskiego, ukraińskiego, bo...

558 **JB: Ale to w pracy tak pan ma, czy też na co dzień?**

559 **Maniek:** Ostatnio poszedłem na stację benzynową normalnie i ani jednego Polaka nie było na tej
560 stacji zatrudnionego. Sama jakaś Oksana, Walerii, jakiś inna, tam Tania, czy... A teraz na przykład
561 pracowałem, tam pomagałem koledze, bo jest taka impreza **?[01:14:06].**

562 [wymiana zdań niezwiązana z tematem rozmowy]

563 **Maniek:** No i ochronę zatrudnili. Normalną polską firmę, to nie wiem, czy na piętnastu ochroniarzy,
564 którzy tam pracowali... Na piętnastu, czy dwudziestu ochroniarzy, którzy tam pracowali, to ośmiu to
565 byli Ukraińcy i Ukrainki. Nawet w urzędzie w którymś mieście się... Znaczy, ktoś mi mówił, że w
566 urzędzie już nawet pracują, więc... To jest dla mnie taki dyskomfort, bo przychodzę w swoim kraju i
567 rozmawiam, przecież się nie muszę uczyć ruskiego, bo mnie sprzedawca w sklepie nie rozumie. Bo
568 rozmawiam z konsultantem z telefonu komórkowego, coś próbuję wytłumaczyć, cisza, bo on nie
569 rozumie, o co mi chodzi. Nie potrafi się ze mną dogadać. Wszystkie komunikaty w bankomatach po
570 ukraińsku. Przepraszam bardzo, ale, że tak powiem, jak nasi rodacy jeździli do Niemiec, do Anglii, czy
571 do Szwecji, to nikt się ich nie pytał, czy znają język. To było w ich gestii, żeby się dogadać.

572 **JB: A w samej, że tak powiem, robocie takiej... Znaczy, po prostu, czy wśród kierowców jest więcej**
573 **Ukraińców teraz z pana perspektywy?**

574 **Maniek:** No bardzo dużo jest, bo dużo naszych, że tak powiem, jest na zachodzie, a u nas nie ma kto
575 jeździć, no to zatrudniają. Chociaż teraz już coraz mniej, bo Ukraińcy mogą pracować w Niemczech,
576 no to emigrują do Niemiec. Bo wcześniej nie mogli. No mogli pracować w Polsce, ale już, że tak
577 powiem w Niemczech, czy tam ten... Ale już ten rynek się dla nich też w Niemczech otworzył i
578 wyjeżdżają do Niemiec. Do stanów dużo ich wyjeżdża, bo gdzieś tam rodziny mają, jakieś tam takie
579 rzeczy i... Teraz na przykład bardziej można spotkać Filipińczyka, Hindusa, jakichś tam gości z
580 Azerbejdżanu gdzieś tam, skądś tam. Ormian dużo jeździ. No takich... Ale Filipińczyków bardzo dużo

581 jeździ.

582 **JB: A to ciekawe. Nie pomyślałbym, że akurat Filipińczyków.**

583 **Maniek:** W jednej firmie ostatnio się spotkałem... W ogóle tak przyjechałem, no i tak gadam z
584 gościem, mówię: No to, co to u was, że tak powiem, kolorowo się zrobiło? Bo to koreańska firma, a tu
585 Hindusi? A on mówi: Ty, no nie mamy... Bo oni nie chcą Ukraińców, bo Ukraińcy nie chcą robić i
586 zatrudnili Hindusów w ramach eksperymentu i ci przynajmniej przychodzą do pracy, robią, co im się
587 powie, a nie, że po pół godziny on by już poszedł do domu. Bo oni tam przyjechali zarobić, a nie... Z
588 Hindusem przynajmniej można się dorozumieć w jakimś normalnym języku, bo większość z nich zna
589 język angielski.

590 **JB: Dobra, panie Mariuszu, mam pytanie takie... Ja panu powiem parę takich aktywności, bym**
591 **powiedział, albo działań. My je nazywamy działaniami społecznymi i chciałbym, żeby pan mi**
592 **powiedział, czy pan je robił mniej więcej w ciągu dwóch, trzech lat. To nie są jakieś straszne rzeczy,**
593 **ale sprawdzamy, na ile nasi rozmówcy są aktywni społecznie, jak mają czas oczywiście. Chciałem**
594 **się spytać, czy w ciągu ostatnich dwóch, trzech lat pan głosował w wyborach jakichś?**

595 **Maniek:** A w każdych głosuję. Zawsze.

596 **JB: Dobrze. To jeszcze o tym pogadamy za chwilę. Czy jest pan członkiem jakiejś partii politycznej?**

597 **Maniek:** Nie.

598 **JB: Związek zawodowy pewnie też nie?**

599 **Maniek:** Nie, bo nie ma. Jakby był, to bym chętnie wstąpił.

600 **JB: No to też, zaraz o związkach też tam pytanie się pojawi. Jakaś działalność charytatywna**
601 **?[01:19:03]?**

602 **Maniek:** Znaczy, no taka, że wspomagam w jakiś tam sposób. Wrzucę do puszki, czy, że tak powiem...
603 Ale tak, żebym sam się tym zajmował... Znaczy, na przykład tam gdzieś, jak jeszcze we Wrocławiu
604 pracowałem, kolega ma fundację, no to mu pomagałem gdzieś tam jakieś meble wozić, bo on taką
605 miał fundację, że tam ludziom organizował jakieś meble do mieszkań, takie rzeczy, pralki i lodówki,
606 no to pomagałem mu to na przykład do magazynu zwozić, gdzieś tam odbierać, a robiłem to, że tak
607 powiem...

608 **JB: No tak [szybko]. A demonstracje, protesty, coś w tym stylu? Było tam w ciągu dwóch, trzech lat**

609 **były jakieś takie akcje?**

610 **Maniek:** Nie. Były, a że tak powiem, nie uczestniczę w takich hecach. Ani z jednej, ani z drugiej strony.

611 **JB: Okej. A działania w sieci? Nie wiem, aktywnie się pan tam gdzieś udziela na Facebooku,**
612 **komentuje?**

613 **Maniek:** Tak, na Facebooku jestem znany z komentarzy takich... Wśród swoich znajomych oczywiście.
614 Potrafię pojechać tak, że... [śmiech]

615 **JB: Dobra. Chciałem się podpytać trochę o pana poglądy polityczne właśnie. Jak powiedział pan, że**
616 **głosuje, jeżeli to nie problem, to jakby pan powiedział może na kogo, albo ewentualnie jak pan...**

617 **Maniek:** Znaczy, właśnie i teraz na przykład w tych wyborach mam duży problem. Bo, uważam, że
618 jedni i drudzy się już wystarczająco nakradli, a ci, którzy jeszcze nie ukradli, to tak mają te poglądy
619 takie... Mówię o Konfederacji na przykład. Nie do końca są, że tak powiem, mi bliskie. Część może tak,
620 ale część w ogóle wybitnie z daleka od takich wypowiedzi i podejść, które sobie tam, że tak powiem,
621 ktoś wymyślił. No i ta tak zwana Trzecia Droga, która też jeszcze nic nie ukradła, to może wypadłoby
622 im dać szansę, żeby oni sobie coś ukradli. Wczoraj na przykład... No, bo na tej imprezie byłem w
623 sobotę i tam chodzili z Koalicji Obywatelskiej, czy tam podpiszę, a ja mówię nie, nie podpiszę nikomu
624 ani z jednej, ani z drugiej, ani trzeciej, ani czwartej strony nie będę podpisywał poparcia, ale czy
625 pójdzie pan na wybory? Ja mówię: Tak, pójdę na wybory, ale nie będę podpisywał. O, jak na przykład
626 pracowałem przy tych... Jeszcze wracając do tych show-biznesowych... Znaczy, no to robiłem wiec
627 poparcia dla Korwina-Mikke i dla prezydenta Komorowskiego wtedy, jak była kampania. Ale ja tam
628 poszedłem do pracy, czyli ja miałem postawić scenę, podać mu mikrofon, żeby on sobie porozmawiał,
629 poopowiadał, jeden, jak i drugi. I to cała moja działalność polityczna.

630 **JB: A powiedział pan, że związki zawodowe, to by się pan zapisał, a czemu by się pan zapisał?**

631 **Maniek:** No, bo to tak patrzę, że tak powiem... Znaczy, inaczej. Jeżeli one by działał tak, jak działają w
632 krajach zachodnich, nie tak jak u nas. U nas niby są jakieś związki zawodowe gdzieś tam, ale jakoś tak,
633 jak patrzę, jak u nas działają, to nie do końca. Ale tak jak na przykład działają w zachodnich krajach,
634 gdzieś tam Francja... Hiszpańskie związki zawodowe potrafiły wywalczyć coś takiego, że kierowca w
635 ogóle... Kierowca to jest kierowca. On ma zawieźć towar, przywieźć, no nie jest od ładowania towaru,
636 zabezpieczania go, to jest wszystko w gestii załadowcy. I na przykład tu wywalczyły sobie związki
637 zawodowe kierowców... Tu na zachodzie generalnie. Znaczy, to na razie jest w Hiszpanii, ale coś czuję,
638 że chcą to wprowadzić w całej Europie. Ale mówię, zapisałbym się do związku zawodowego pod

639 warunkiem, że on będzie funkcjonował, tak jak funkcjonuje na przykład w Niemczech, czy we Francji,
640 czy w Anglii. Albo w Stanach Zjednoczonych, bo, patrząc na nasze, to nie.

641 **JB: Dobra. A mam takie pytanie o konflikty w polskim społeczeństwie. Czy pan uważa, że jesteśmy**
642 **skonfliktowani? A jeżeli tak, większość rozmówców mówi, że tak, to pod jakim kątem? Ale można**
643 **powiedzieć, że nie. Że nie jesteśmy.**

644 **Maniek:** No to bym skłamał [śmiech]. Ale to widać, bo też z obserwacji. Czemu ktoś ma mieć lepiej
645 niż ja? I to widać... No taka zazdrość ogólnie jest w polskim narodzie, bo... Bo po sąsiedzku też to
646 widać. Ja mam takie coś, no to dobra, ja muszę sobie kupić większe, żeby sąsiad... Niech sąsiad widzi,
647 że mnie stać. Ten właśnie kolega, co organizował tę imprezę, rozmawiamy. Ostatnio mówi, że coraz
648 trudniej się to organizuje. Ten gość ma... Bo to jest na Ślęży w Zamku Topacz i on tam ma pół, że tak
649 powiem... No ten cały teren jest jego, osiedla sobie wybudował. Sprzedał ludziom domy i teraz on
650 musi się tych ludzi pytać, czy on może se na swoim terenie zorganizować zlot i jedni powiedzą tak, a
651 drudzy powiedzą nie... Albo jeden mówi, że z jednym gadał, że: A tu nie ma problemu, zrobi Adam, tu
652 Piotr, tu zrobimy, nagle dzwoni jakaś kobieta, że nie, że coś tam, bo on dzwonił do tamtego, a to się
653 okazało, że to jego żona i nagle zmiana o 180 stopni. Panie Adamie, że tak powiem, w ogóle nie ma
654 tematu, nie będziemy rozmawiać na ten temat. A wcześniej gość się zgodził, ten coś już zaplanował,
655 no i... To w mojej branży jest to samo. To jest, że tak powiem... Jeden drugiemu robi na złość nie raz.

656 **JB: A chciałem się spytać... To okej, no to, że tak powiem, ciekawa odpowiedź, bo nie poszedł pan**
657 **od razu w politykę, więc to super. To coś nowego.**

658 **Maniek:** Ja jestem daleki od... Ja, jak słyszę... Kiedyś spałem w gościach w pokoju na promie i że tak
659 powiem, zaczęło się tak jakby... Wiesz, co ja idę spać. Założyłem słuchawki i poszedłem spać. No nie
660 cierpię tematów politycznych.

661 **JB: Bezpośrednio o politykę już nie będę pytał, ale chciałem się...**

662 **Maniek:** Znaczący, nie, bo porozmawiać w takiej rozmowie jakieś pytania, to odpowiem, ale nie, że ktoś
663 mi będzie udowadniał coś i przekonywał mnie na swoją stronę. No tego nie cierpię, bo ja nikogo nie
664 przekonuję na gwałt, żebym go ten, więc tego też nie lubię i nagle mi ktoś opowiada, a bo ci jak
665 przyjdą, a ci już ukradli, ty mi o tym nawet nie mówisz, bo ja z nim nie będę dyskutował, no to...

666 **JB: Ja mam trochę inne pytanie. Chciałem się spytać, czy uważa pan, że... Albo się pan zgadza z**
667 **takim stwierdzeniem, że w Polsce nie każdy ma równe szanse, jak się startuje?**

668 **Maniek:** Zgadzam się. Nie każdy w Polsce ma równe szanse.

669 **JB: A mógłby pan to jakoś skomentować?**

670 **Maniek:** Widzę to na przykład w moim przypadku i w przypadku mojej żony. Pochodzimy tak jakby z
671 dwóch różnych światów. Ja pochodzę z dużego miasta, a ona pochodzi z małej miejscowości. Ja nie
672 miałem problemów z dojeżdżaniem do szkoły, bo miałem co 15 minut, co 20 minut tramwaj,
673 autobus, a ona, jadąc do liceum, musiała jechać do innego miasta i już miała na przykład, ja na 7:00,
674 musiała wyjeżdżać o 5:00 i po szkole nie mogła sobie od razu pojechać do domu, tylko musiała
675 czekać, aż będzie miała autobus, pociąg, czy co to tam jedzie, dorożka, no już nie wiem, no nie
676 wnioskuję, co tam jeździło. I też widzę po swoich dzieciach, że na przykład mojej siostry dzieci mają
677 jakieś tam... No łatwiej jest o zajęcia pozalekcyjne dla dzieci, jakieś tam, nie wiem, MMA, karate, czy
678 tam jakieś sportowe zajęcia wspinaczki. No u mnie jest już problem, bo dziecko zawieźć na
679 wspinaczkę, to muszę jechać 30 kilometrów do dużego miasta, gdzie jest taka wspinaczka. No i
680 jesteśmy też wykluczeni na przykład w mniejszych miastach, no komunikacyjnie przede wszystkim. To
681 jest brak połączeń, no kiedyś na przykład było dobre połączenie do Bielska, a teraz, żeby się dostać do
682 Bielska, to trzeba pojechać przez Cieszyn na przykład, a jeździło się przez Skoczów i takie są, że tak
683 powiem... No i też te szkoły. Tu jest, myślę, że problem, bo inaczej jest w szkole na wiosce, a inaczej
684 jest w szkole, że tak powiem... Do szkoły do Brennej, no to prawie nikt nie chce przyjść do pracy, no
685 bo dojeżdżać 30 kilometrów codziennie i...

686 **JB: Okej.**

687 **Maniek:** No też taki dostęp do szpitala, do... Ale to mówię, to na przykładzie moim pochodzenia z
688 dużego miasta i z mniejszej miejscowości. No i finansowy też przede wszystkim, no bo ten, co więcej
689 zarabia, no to ma większe szanse, niż ten, co żyje z tak zwanego 500+.

690 **JB: No właśnie, bo się też trochę chciałem spytać o taki podział społeczeństwa na klasy, albo**
691 **warstwy, generalnie jakąś taką strukturę i czy pan taki podział widzi właśnie?**

692 **Maniek:** Znaczący, mój podział to jest taki... Znaczący, mój osobisty, który, że tak powiem... Uważam, że
693 są ludzie, którzy chcą pracować i którym się nie chce pracować. A dla mnie na przykład to, że ktoś, nie
694 wiem, pochodzi z mniejszej miejscowości, czyli na przykład, no gorzej mu się wiedzie, ale chce
695 pracować, no to bardziej go szanuję, niż takiego, co siedzi pod sklepem i jemu się wszystko należy.

696 **JB: Dobra. Chciałem się też, czym jest dla pana dobre życie? Jakby pan je opisał?**

697 **Maniek:** Hm, dobre życie? Dla mnie to, że jestem w stanie zapewnić moim dzieciom jakąś tam
698 przyszłość. Normalność bez żadnych, że tak powiem, kombinacji pod tytułem... No nie uczyć dzieci
699 jakichś tam dram albo też właśnie tak się spotkałem z takim przypadkiem, że wszedłem do autobusu
700 z synem, bo tato, tato przejedźmy się autobusem, bo u nas takich autobusów nie ma, nie. Dla niego
701 jakaś atrakcje. Dobra, no to wsiadamy, no i kupiłem dwa bilety, skasowałem, a gość mówi, a ile ty
702 jedziesz? No jeden przystanek. To po co kasujesz bilet? Na pewno kanar nie wsiądzie. Ale dziecko
703 niech się uczy od małego, że ten bilet należy skasować, a nie... To jest właśnie dla mnie... Dobre życie,
704 no to takie, żeby nauczyć te dzieci jakiegoś tam startu, że tak powiem... Przyszłość, pokazać im, że są
705 jakieś zasady, że należałoby przestrzegać, a jak to z tym przestrzeganiem tych zasad, no to sami
706 widzimy, jak jest.

707 **JB: A czym jest dla pana dobra praca?**

708 **Maniek:** No taka, z którą nie mam problemów pod tytułem... Nikt mi nie stwarza problemów w pracy
709 pod tytułem, nie wiem, zepsuł mi się samochód, se radź. Albo nie chcą mnie załadować, czy coś, to
710 nie, że potem ktoś tam olewa to, tylko jest dla mnie, nie wiem, szefostwo wsparciem. No i ja na
711 przykład robię to samo. Wiesz, co, no bo kurczę, trzeba było wyjechać, nie wiem, dzień wcześniej,
712 dasz radę? Albo zostać na weekend. Ja mówię: Dobra, no to nie ma problemu. Trzeba zostać na
713 weekend gdzieś tam, no to się zostanie, albo trzeba wyjechać w piątek, żeby towar dostarczyć na
714 poniedziałek, to też ja nie robię z tym problemu. No i przede wszystkim normalność w pracy, że nie
715 traktowanie człowieka z buta, tylko... Ja mówię, ja wolę zarobić mniej, ale mieć święty spokój.
716 Pieniądze na czas, zadbany sprzęt i nie, że ja pójdę na urlop, czy zdarzy mi się L4 i ktoś mi będzie to
717 potem wypominał. Jak w niektórych firmach za L4 karają. Spotkałem się z czymś takim.

718 **JB: Tak?**

719 **Maniek:** Że za każdy dzień na absencji 50 złotych z premii zabierają.

720 **JB: To interesujący chyba zabieg.**

721 **Maniek:** Chociaż ja w swojej karierze, odkąd w ogóle pracuję gdziekolwiek, byłem raz na L4. Ale to już
722 nie miałem innego wyjścia. Po prostu nie mogłem tak zrobić ręką, zginąć. Już nie dało się złapać
723 kierownicy i zaniemogłem przy rozładunku. Ja tylko byłem raz przez cztery dni, przeszło po czterech
724 dniach, wróciłem z powrotem do pracy.

725 **JB: A jak pan myśli, jak się pana praca zmieni w ciągu najbliższych lat? Czy się zmieni w ogóle, czy**
726 **będzie tak samo, jak teraz?**

727 **Maniek:** Myślę, że będzie jeszcze gorzej. Lepiej. Może i będzie, ale to też zmieni się. Tak patrzę na
728 tego kierowcę, to się traktuje coraz gorzej. No, patrząc na przykład, to tak rzucanie kłód pod nogi,
729 wprowadzenie jakiegoś zakazu wyprzedzania bez sensu. Potem zrobienie jakiejś tam niby furtki, że
730 niby można wyprzedzać, ale to jest takie, niby można wyprzedzać, ale to jest bardziej na wyciąganie
731 pieniędzy z kieszeni kierowcy, no bo najłatwiej. Podwyższenie mandatu. To lepiej nie będzie. To
732 będzie coraz gorzej. Coraz gorzej będzie.

733 **JB: A jak pana życie będzie wyglądać za pięć lat? Tak ogólnie. Nie praca, a...**

734 **Maniek:** Nie wiem. Nad tym się nie zastanawiam, co będzie za pięć lat, bo nie wiem, czy ja dzisiaj
735 dojadę do domu. Albo zawsze jak wychodzę z domu, zjadam śniadanie.

736 **JB: No dobrze, panie Mariuszu.**

737 **Maniek:** Tego nigdy nie wiem, co mi się wydarzy w moim zawodzie.

738 **JB: Tak.**

739 **Maniek:** Szczególnie na promie. Ja tam za nic nie jestem odpowiedzialny, więc...

740 **JB: A stresuje się pan na promie?**

741 **Maniek:** Znaczy, ja nie. Ja mówię, ja podchodzę do tego, że nie wiem, co się wydarzy, no to, czym
742 mam się stresować? Bujało promem, no to bujało. No to siedziałem i co? Znaczy, leżałem, spałem. Ja
743 się nie stresuję takimi rzeczami. Latać się nie boję, pływać statkami się nie boję.

744 **JB: Dobra. No dobra, panie Mariuszu, zasadniczo to wszystko, jeżeli chodzi o sam wywiad. Bardzo**
745 **dziękuję.**